

Sygn. akt V ACa 20/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Bernard Chazan (spr.)

SO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. Z.

przeciwko P. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 1 września 2017 r., sygn. akt I C 497/16

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Marta Szerel Bernard Chazan

Sygn. akt V ACa 20/18

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w Sądzie Okręgowym Warszawa – Praga w Warszawie S. Z. wniósł o zobowiązanie P. S. do zaprzestania działań naruszających dobra osobiste, polegających na naruszaniu prawa do prywatności powoda i jego rodziny przez skierowanie bezpośrednio na nieruchomości powoda kamer monitorujących oraz utrwalających obraz i dźwięk, umieszczonych na nieruchomości pozwanego, poprzez ich demontaż lub skierowanie w taki sposób, by swoim zasięgiem nie obejmowały podwórka z tyłu domu oraz frontu i bramy wjazdowej posesji powoda przy ul. (...) w W.. Powód wniósł nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 8.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 15 sierpnia 2015 r. pozwany zamontował na swojej nieruchomości dwie kamery monitorujące, które swoim zasięgiem obejmują część nieruchomości powoda. W ten sposób naruszone zostało jego prawo do prywatności, gdyż nie czuje się swobodnie na terenie własnej posesji, obawia się o bezpieczeństwo nastoletniej córki, nie ma pewności, czy obrazy z kamer nie są utrwalane bądź udostępniane osobom trzecim, a także zaprzestał korzystania

ze znajdującego się na tyle posesji ogrodu, zapraszania gości do ogrodu, urządzania w nim imprez i przyjęć. Powód wskazał, że wezwał pozwanego do zaprzestania naruszeń, uzyskując przy tym negatywną odpowiedź, co uzasadnia wystąpienie na drogę sądową. Niezależnie od żądania ochrony niemajątkowej S. Z. wniósł także o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia pieniężnego, podkreślając, że pozwany naruszył jego dobra osobiste w sposób bezprawny i umyślny.

W odpowiedzi na pozew P. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że zamontowanie kamer miało na celu zapewnienie bezpieczeństwa pozwanemu i jego rodzinie, ponieważ okolica, w której zamieszkują nie należy do bezpiecznych, zaś działania zwiększające bezpieczeństwo są powszechne wśród okolicznych mieszkańców (w tym powoda). Dodał, że nie posiada garażu, więc zostawia samochód na chodniku przed domem, albo na wydzierżawionej nieruchomości za domem, oraz że ma on małą córkę, która bawi się w ogrodzie. Stwierdził też, że potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa wynika również z zachowania powoda, który podejmuje w stosunku do rodziny pozwanego działania sprzeczne z prawem (m.in. strzela z pistoletu, uderzył żonę pozwanego, groził, że ją zabije, jeśli wezwie policję). Wskazał, że jedna z kamer (na parterze) obejmuje swym zasięgiem wejście do nieruchomości i do domu oraz jedynie fragment furtki powoda, zaś druga (na pierwszym piętrze) skierowana jest na ogród z tyłu domu i obejmuje swoim zasięgiem jedynie niewielki fragment ogrodu powoda.

Wyrokiem z dnia 1 września 2017 r. Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie zobowiązał P. S. do zaprzestania naruszania dóbr osobistych S. Z., poprzez ustawienie kamer zamontowanych na nieruchomości pozwanego, w sposób uniemożliwiający podgląd i zapis obrazu obejmujący nieruchomość powoda położoną w W. przy ulicy (...). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 złotych tytułem kosztów procesu i zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego. Wydane rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktyczne poczynione przez sąd okręgowy.

Strony postępowania od dłuższego czasu znajdują się w stanie silnego konfliktu, w który zaangażowana jest Policja. W dniu 27 czerwca 2015 r. między powodem a żoną pozwanego miało miejsce zdarzenie, w trakcie którego, po zwróceniu przez kobietę uwagi na skutki mycia samochodu na podjeździe powoda, związane ze zmywaniem brudu na posesję, na której mieszka pozwany z rodziną, została ona uderzona przez powoda w głowę. W swoim ogrodzie powód często strzelał rekreacyjnie z pistoletu hukowego do metalowej tarczy, nieraz przez kilka godzin dziennie. Powód mówił, że zabije psa pozwanego, który czekał, strzelał dwukrotnie w kierunku żony pozwanego i w obecności ich dziecka. Takie zachowania były przyczyną obaw córki pozwanego oraz jego żony przed swobodnym korzystaniem z nieruchomości.

Budynki, w których mieszkają strony to budynki w zabudowie szeregowej. Część domów w okolicy wyposażona jest w instalacje zwiększające bezpieczeństwo (kamery, kraty, rolety antywłamaniowe). Ogrody znajdujące się za domami stron są oddzielone drewnianym płotem o wysokości około dwóch metrów, podwyższonym dodatkowo przy budynkach. Na nieruchomości użytkowanej przez powoda znajdują się drzewa przewyższające ogrodzenie oraz duży parasol, co jednak nie uniemożliwia rejestracji nieruchomości powoda przez kamerę skierowaną na ogród. W roku 2015 na należącym do rodziców pozwanego budynku przy ul. (...), pozwany zamontował dwie kamery, umiejscowione w stałej pozycji. Obejmują one swoim zasięgiem zarówno część nieruchomości użytkowanej przez pozwanego, jak i część nieruchomości należącej do powoda (część posesji za budynkiem mieszkalnym oraz furtkę do posesji przed domem). Jedna z kamer znajduje się przy wejściu do domu pozwanego – nad oknem na parterze, a druga, umieszczona przy oknie na piętrze, skierowana jest na ogród za domem. Pozwany zamontował monitoring ze względów bezpieczeństwa, także w związku z obawą przed powodem. Po zainstalowaniu kamer sprzeczki między stronami uległy pewnemu wyciszeniu.

W dniu 28 grudnia 2015 r. powód wystosował do pozwanego „wezwanie do zaprzestania naruszenia prawa”, w którym domagał się usunięcia kamer, których zasięg monitoringu obejmował nieruchomość powoda lub ustawienia ich w taki sposób, by swoim zasięgiem nie obejmowały podwórka z tyłu domu oraz frontu i bramy wjazdowej posesji należącej do powoda. W odpowiedzi pozwany poinformował powoda, iż z uwagi na to, że obie nieruchomości znajdują się w bardzo bliskiej odległości, nie jest technicznie możliwe zamontowanie monitoringu w taki sposób, ażeby nie obejmował on

również częściowo nieruchomości powoda, zaś jego żądania stanowią ingerencję w prawo pozwanego do ochrony osób i swojego mienia.

Powyższy stan faktyczny sąd okręgowy ustalił na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków, a także wyjaśnień pozwanego, które ocenił jako wiarygodne i wzajemnie spójne źródła informacji. Wyjaśnienia powoda w zakresie, w jakim pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami zostały uznane za niewiarygodne.

W ocenie sądu okręgowego powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Biorąc pod uwagę to, że zamontowane przez pozwanego kamery na stałe rejestrują i zapisują obraz, zaś swoim zasięgiem obejmują część nieruchomości powoda, jak również zważając na fakt zgłaszania pozwanemu przez powoda sprzeciwu co do tej okoliczności, sąd nie miał wątpliwości, że w tym przypadku doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez naruszenie jego prywatności, chronionej w art. 47 Konstytucji R.P. Ponadto, w art. 23 k.c. wymieniono przykładowy katalog chronionych dóbr, a zatem ochrona obejmuje także prawo do prywatności. Środki tej ochrony wymienione są w treści art. 24 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pozwany dopuścił się naruszenia prywatności powoda, w szczególności jego miru domowego, przez to, że za pomocą urządzeń nagrywających i odtwarzających miał możliwość obserwowania obrazu z części nieruchomości powoda. Takie zachowanie pozwanego, stanowi obiektywne naruszenie prawa powoda do prywatności. Niekwestionowane jest to, że monitoring umożliwia obserwację części nieruchomości powoda, co w okolicznościach sprawy jest wystarczające do uznania, że jego wykorzystanie stanowiło niedopuszczalną ingerencję w sferę prywatną powoda i jego rodziny.

W ocenie sądu okręgowego, pomimo stwierdzenia naruszenia przez powoda zasad współżycia społecznego i reguł, które powinny obowiązywać w stosunkach sąsiedzkich, nie można zaakceptować montażu monitoringu obejmującego na stałe część nieruchomości powoda. Fakt istniejącego między stronami konfliktu i poczucie zagrożenia ze strony pozwanego i jego rodziny uzasadnia zwracanie się w takiej sytuacji o udzielenie ochrony do odpowiednich organów państwowych. Sąd nie znalazł podstaw do stwierdzenia, aby działania pozwanego mieściły się w ramach istniejącego porządku prawnego, obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności. Jakkolwiek sam montaż kamer pozostaje działaniem zgodnym z porządkiem prawnym i stanowi wyraz realizacji praw podmiotowych, jednak prawa te podlegają ograniczeniom. Takim ograniczeniem jest sfera praw osobistych przynależnych innym osobom, których przedmiotem są dobra osobiste, czyli indywidualne wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka. W tym przypadku prawo pozwanego do podjęcia ustalonych działań dotyczących bezpieczeństwa kończy się tam, gdzie zaczyna się prawo powoda do prywatności.

Uznając, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, sąd okręgowy zobowiązał pozwanego do zaprzestania naruszeń tych dóbr, co ma być zrealizowane poprzez ustawienie kamer zamontowanych na nieruchomości, którą zajmuje pozwany w taki sposób, aby nie było możliwe za ich pośrednictwem podglądanie i zapis obrazu, który obejmuje nieruchomość powoda. Taki sposób usunięcia naruszenia dóbr osobistych powoda jest w pełni adekwatny zarówno do sposobu, jak i skali ich naruszenia przez pozwanego.

W odniesieniu do żądania zadośćuczynienia, którego podstawę stanowią przepisy art. 445 i art. 448 k.c., sąd pierwszej instancji wskazał, iż dla jego uwzględnienia konieczne jest wykazanie dodatkowej przesłanki odpowiedzialności – winy. W okolicznościach sprawy niniejszej motywem montażu przez pozwanego kamer były zachowania powoda, które w niektórych przypadkach przyjmowały postać czynów zabronionych. Nagrania z kamer miałyby służyć jako dowód w przypadku kolejnych naruszeń. Sąd stwierdził przy tym, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że powód faktycznie dopuścił się zarzucanych mu czynów. Powód zaś nie wykazał, aby podobne zachowania spotykały go ze strony pozwanego czy członków jego rodziny. Takie zarzuty wobec pozwanego zostały podniesione dopiero w toku przesłuchania stron i zostały uznane za spóźnione z uwagi na treść art. 207 § 6 k.p.c. Biorąc pod uwagę ustalenia odnoszące się do zachowań powoda, które przyspieszyły decyzję o montażu monitoringu i stanowiły istotny motyw pozwanego przy jej podejmowaniu, a także okoliczność braku wykorzystania

przedmiotowych nagrań dla celów innych niż bezpieczeństwo (m. in. nieudostępnianie ich osobom trzecim), sąd okręgowy nie stwierdził podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powoda. Nadto powód nie wykazał, aby monitoring, oprócz obrazu, nagrywał także dźwięk, co również częściowo stanowiło podstawę oddalenia żądania zasądzenia zadośćuczynienia. W tym zakresie sąd pierwszej instancji wskazał nadto, że wzajemność naruszeń dóbr osobistych nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony naruszonego dobra, a art. 5 k.c. umożliwia w takiej sytuacji odpowiednie zróżnicowanie stosowanych sankcji.

Wniosek dowodowy powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu systemów zabezpieczeń obiektów, systemów monitoringu i zarządzania bezpieczeństwem obiektów był spóźniony, w związku z czym został pominięty w oparciu o zasadę prekluzji dowodowej, wyrażoną w art. 207 § 6 k.p.c. Powód zgłosił wniosek dopiero w piśmie z dnia 15 grudnia 2016 r. (data stempla pocztowego) i nie wykazał, aby nie było możliwe złożenie wniosku wraz z pozwem.

O kosztach sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i art. 100 k.p.c. Pozwany powinien zwrócić powodowi opłatę od pozwu w zakresie roszczenia niemajątkowego, zaś koszty zastępstwa procesowego ulegają zniesieniu wobec wyniku procesu.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 1 września 2017 r. nie zgodziły się obie strony.

W apelacji złożonej przez S. Z. orzeczenie to zostało zaskarżone w części oddalającej powództwo oraz w części orzekającej o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na treść wydanego wyroku, tj.:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pozwanego, gdy były one wewnętrznie sprzeczne w zakresie przyczyn montażu kamer oraz możliwości ich przestawienia oraz przez błędne ustalenie, że tylko powód dopuścił się zachowań zabronionych, podczas gdy strony działały w warunkach długotrwałego konfliktu sąsiedzkiego oraz z pominięciem faktu, że do zdarzenia z dnia 27 czerwca 2015 r. doszło przed posesją powoda z powodu zainicjowania kontaktu ze strony małżonki pozwanego;
 - b. art. 100 k.p.c. poprzez zniesienie kosztów zastępstwa procesowego między stronami bez uwzględnienia wyniku procesu, tj. sytuacji, w której podstawowe roszczenie powoda zostało uwzględnione zgodnie z żądaniem;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niezasądzenie zadośćuczynienia ze względu na okoliczności, które wpływają jedynie na rodzaj i stopień winy pozwanego, a nie wyłączają winy, w sytuacji, w której bezprawne działanie trwało od sierpnia 2015 r. i było sygnalizowane pozwanemu.

Wskazując na powyższe zarzuty, S. Z. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 8.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu oraz o zasądzenie kosztów postępowania od pozwanego na rzecz powoda według norm przepisanych.

W apelacji złożonej przez P. S. wyrok sądu okręgowego został zaskarżony w części - w zakresie punktów 1, 3 i 4, w których uwzględniono powództwo w zakresie zobowiązania pozwanego do zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda, zniesiono między stronami koszty zastępstwa procesowego i zasądzono od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj.:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego błędnej oceny, wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez: (1) przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, (2) pominięcie i nierozważenie różnic w ilości, doniosłości i potrzeby ochrony dóbr osobistych takich jak prawo do życia, zdrowia, godności, nietykalności, rodziny i bezpieczeństwa z jednej strony oraz prawa do prywatności z drugiej, (3) przyjęcie, że istnieje techniczna możliwość zmiany ustawienia kamer w taki

sposób, żeby nie obejmowały nieruchomości powoda, a zarazem spełniały swoje cele; (4) pominięcie i nierozważenie zdarzenia z dnia 1 kwietnia 2017 r., które zostało zarejestrowane i potwierdziło konieczność zamontowania kamer;

b. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c., art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powód udowodnił naruszenie swoich dóbr osobistych i techniczną możliwość zmiany ustawienia kamer;

c. art. 325 k.p.c. poprzez zawarcie w wyroku rozstrzygnięcia, które jest nieprecyzyjne i niekompletne, albowiem nie wskazuje, w jakim dokładnie miejscu i w jaki dokładnie sposób powinny zostać umieszczone kamery, co mogłoby określić jedynie biegły, czyniąc orzeczenie niewykonalnym;

d. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający poznanie motywów, jakimi kierował się sąd pierwszej instancji, w tym w szczególności stwierdzając techniczną możliwość zmiany ustawienia kamer i uwzględniając powództwo w tym zakresie, na co nie pozwalał zgromadzony materiał dowodowy, jak również w sposób wewnętrznie sprzeczny, w tym w szczególności oddalając powództwo o zadośćuczynienie z uwagi na nadużycie prawa podmiotowego, co powinno odnosić się do całości rozstrzygnięcia, a nie jedynie do jego dowolnie wybranej części;

e. art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy w przypadku oddalonego roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych powoda są one znacznie wyższe niż w przypadku uwzględnionego roszczenia o zobowiązanie pozwanego do zmiany ustawienia kamer, a co za tym idzie koszty te powinny być stosunkowo rozdzielone;

f. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód próbował uczynić ze swojego prawa użytek rażąco sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współżycia społecznego, co stanowi jego nadużycie i nie powinno korzystać z jego ochrony, a wskutek popełniania przez niego przestępstw pozwany i świadek K. S. zmuszeni są do podejmowania bardzo kosztowych działań zmierzających do dochodzenia swoich praw w postępowaniach karnych, które są dla nich bardzo odczuwalne;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich błędną wykładnię, tj.:

a. art. 23 § 1 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i zobowiązanie pozwanego do zmiany ustawienia kamer w sytuacji, gdy powód w żaden sposób nie udowodnił zarówno faktu naruszenia dóbr osobistych, jak również technicznej możliwości zmiany ustawienia kamer w sposób uniemożliwiający podgląd i zapis obrazu obejmujący jego nieruchomość, a zarazem pozwalający spełniać ich rolę i obejmujący całą nieruchomość pozwanego, jak również bezzasadne przyjęcie, że pozwany nie wykazał, że montując kamery nie działał w sposób bezprawny;

b. art. 23 § 1 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez niewzięcie pod uwagę przy zobowiązaniu pozwanego do zmiany ustawienia kamer, że powód wielokrotnie naruszał porządek prawny i dobra osobiste w postaci prawa do życia, zdrowia, godności, nietykalności, rodziny i bezpieczeństwa przedstawiające znacznie wyższą wartość od prawa do prywatności, w tym popełnił przestępstwa na szkodę pozwanego i świadka K. S. o znacznym stopniu społecznej szkodliwości, co uzasadniało zamontowanie kamer, tym bardziej w sytuacji nieuzyskiwania jakiegokolwiek pomocy ze strony organów ścigania, próbując uczynić ze swojego prawa użytek rażąco sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współżycia społecznego, co stanowi jego nadużycie i nie powinno korzystać z jego ochrony.

P. S. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zakresie zobowiązania pozwanego do zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda poprzez zmianę ustawienia kamer i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem okręgowym według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi okręgowemu. Pozwany wniósł nadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje wywiedzione przez strony podlegają oddaleniu w całości wobec bezzasadności zawartych w nich zarzutów.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., sąd odwoławczy uznał, iż stanowisko pozwanego jest w tym zakresie pozbawione racji. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, podzielany także przez sąd orzekający w przedmiocie apelacji stron, zgodnie z którym naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2015 r., VI ACA 1112/14). Stwierdzenie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. winno więc być poprzedzone ustaleniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają danych pozwalającej na jej przeprowadzenie. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie występuje. Sąd okręgowy wskazał bowiem podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a więc fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, a także wyjaśnił podstawę prawną wyroku, przytaczając odpowiednie przepisy prawa materialnego.

W odniesieniu do tego zarzutu należy także podkreślić, iż sąd pierwszej instancji nie miał obowiązku szczegółowej analizy kwestii technicznych dotyczących urządzeń rejestrujących obraz. W intencji tego sądu pozwany ma zaprzestać naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez ustawienie kamer tak, aby nie rejestrowały obrazu obejmującego nieruchomość S. Z.. Znalezienie odpowiedniego sposobu realizacji tego orzeczenia należy zaś do pozwanego. Ponadto, o ile takie ustawienie kamer, jakiego żądał powód, jest technicznie niewykonalne, okoliczność tę winien wykazać pozwany, czego jednak nie uczynił. To zaś oznacza, że niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w części odnoszącej się do kwestii możliwości technicznych.

Całkowicie niezrozumiały jest zarzut odnoszący się do rzekomego naruszenia przez sąd okręgowy art. 325 k.p.c. Przepis ten określa elementy, które powinny znaleźć się w sentencji wyroku. Orzeczenie Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie niewątpliwie je zawiera. Oczekiwanie, że sąd określi dokładne miejsce i sposób montażu kamer nie znajduje uzasadnienia. Wbrew twierdzeniom strony skarżącej zaskarżony wyrok nie powinien nastroczać żadnych problemów, zarówno interpretacyjnych, jak i związanych z jego egzekwowaniem. Określa bowiem jeden zasadniczy parametr – zakres rejestrowanego obrazu – który spełnić musi pozwany, jako zobowiązany do zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda. Na rynku dostępne są bardzo różne modele kamer, które, wraz z niezbędnymi dodatkami, mogą być one umiejscowione w różnych miejscach, na różnej wysokości. Rolą i obowiązkiem pozwanego jest dokonanie takich korekt, aby spełnić wymogi nałożone przez sąd – jeśli nie przy wykorzystaniu obecnych, to poprzez montaż innych kamer.

W ocenie sądu apelacyjnego, również kolejny zarzut apelacji pozwanego, dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jest nieuzasadniony. Pominięcie zdarzenia z dnia 1 kwietnia 2017 r., jakkolwiek niewątpliwie potwierdza ono naganność zachowań powoda, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd okręgowy stwierdził bowiem, że powód dopuszcza się naruszeń prawa w stosunku do sąsiadów i okoliczność ta została wzięta pod uwagę i rozważona przy podejmowaniu końcowego rozstrzygnięcia w sprawie. Zarzut wadliwej oceny dowodów jest w oczywisty sposób wadliwy w odniesieniu do kwestii przyjęcia przez sąd technicznej możliwości ustawienia kamer w sposób wskazany w wyroku. Sąd Apelacyjny podziela ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r. (I CKN 132/01), zgodnie z którym, aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, a także w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Takiej argumentacji zaś apelacja nie zawiera. Z oczywistych względów zarzut ten nie może dotyczyć dowodów nieprzeprowadzonych w sprawie, w tym dowodu z opinii biegłego. Ponadto pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy nie godzi w treść tego przepisu prawa procesowego. Uchybienia w tym zakresie

winy się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 727/13). Kwestia porównania wagi wzajemnie naruszanych dóbr i skutków owej wzajemności należy do sfery prawa materialnego, a nie procesowej oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów. Wyważenie dóbr osobistych w kontekście ustalenia, czy i któremu z nich należy udzielić ochrony, nie mieści się bowiem w sferze oceny dowodów, lecz oceny prawnej wywiedzionych roszczeń.

Z punktu widzenia rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń S. Z., tak niemajątkowych, jak i majątkowych, kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż prawo do prywatności jest nie tylko dobrem osobistym, chronionym w krajowym porządku prawnym, ale również prawem chronionym konstytucyjnie (art. 47 Konstytucji R.P.) i w porządku międzynarodowym (art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

Jak zasadnie przyjął sąd pierwszej instancji, fakt naruszenia dóbr osobistych podlega ocenie wedle kryteriów obiektywnych. W świetle koncepcji obiektywnych dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem "przeciętnego obywatela", nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć. Ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być więc dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97 i z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75). Przyjmując te założenia nie może być wątpliwości, że rejestrowanie prywatnego życia powoda stanowi naruszenie jego prywatności, a stwierdzenie to nie wymaga żadnych dalszych dowodów.

Prywatność jest naruszona nawet wówczas, gdy w odbiorze pozwanego kamery nie wpłynęły w widoczny sposób na życie powoda, aktywność jego rodziny na terenie zajmowanej nieruchomości. Nie można bowiem zakładać, że udzielenie ochrony w tego typu sytuacjach stałoby się aktualne tylko wówczas, gdy adresat naruszenia zmuszony był w sposób diametralny zmienić swoje nawyki czy zachowania. Dla uwzględnienia powództwa co do zasady wystarczające jest ustalenie, w oparciu o kryteria obiektywne, że działania naruszydźciela ingerujące w prywatność osoby żądającej ochrony powodują dyskomfort psychiczny związany ze świadomością, że jej wizerunek jest permanentnie utrwalany, podobnie jak aktywności podejmowane przez nią na własnej nieruchomości.

W ocenie sądu apelacyjnego, nie można zgodzić się ze skarżącym, że skoro w dzisiejszych czasach kamery znajdują się w wielu miejscach, to nie może być mowy o naruszeniu prywatności powoda poprzez umieszczenie urządzeń rejestrujących obraz na budynku należącym do pozwanego. Trzeba bowiem wyraźnie rozgraniczać sytuacje, w których kamery rejestrujące obraz znajdują się w przestrzeni publicznej, w miejscach ogólnodostępnych, od tych, w których urządzenia te umieszczane są na terenach prywatnych, których status wyklucza możliwość dowolnego korzystania z nich przez inne osoby. Decydując się na poruszanie po drogach publicznych, odwiedzanie miejsc rozrywki, sklepów czy stacji benzynowych, każdy człowiek ma, a ściślej – powinien mieć, pełną świadomość tego, że przestrzeń wokół jest, dla celów bezpieczeństwa, obserwowana. Sam podejmuje więc decyzję o tym, czy chce znaleźć się w tych miejscach, godząc się w ten sposób na ograniczenie własnej prywatności. Warto zauważyć, iż ochrona prywatności nie ma charakteru absolutnego między innymi ze względu na potrzeby życia w zbiorowości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 września 2012 r., V ACa 378/12). Przebywając we własnym domu każdy człowiek powinien mieć natomiast zapewnioną możliwość realizacji prawa do prywatności w możliwie pełnej postaci. W tym miejscu może i powinien czuć się swobodnie, co fakt stałej rejestracji obrazu zdecydowanie wyklucza. Jest przy tym oczywiste, że w warunkach miejskich, zwłaszcza tam, gdzie zabudowa mieszkalna jest gęsta, ta sfera doznaje niekiedy ograniczeń, jednak nie mogą one wykraczać poza rozsądne i obiektywnie niezbędne granice.

W okolicznościach sprawy niniejszej o bezzasadności powództwa nie świadczy fakt, iż powód, pomimo świadomości kamer, nie zaniechał korzystania z ogródka. Obecność wysokiego płotu, drzew, czy parasola, jakkolwiek obiektywnie

ogranicza widoczność i wpływa na zakres rejestracji zdarzeń na nieruchomości powoda, to nie jest okoliczność, która miałyby znaczenie przesądzające, chyba że pozwany wykazałby, że elementy te skutecznie przesłaniają widok działki powoda, czego jednak w toku postępowania nie uczynił. Zdjęcia załączone do akt sprawy przeczą tezie o całkowitym, czy choćby znaczącym osłonięciu terenu przylegającego do domu powoda przed ingerencją kamer.

Nie negując potrzeby i prawa P. S. i jego rodziny do zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa, nie można zgodzić się z twierdzeniem, że właściwym środkiem służącym do realizacji tego celu jest stała rejestracja obrazu obejmującego teren przydomowy powoda. Zamontowanie urządzeń monitorujących w celu ochrony własnej winno nastąpić w taki sposób, aby kamery obejmowały tylko obszar jego nieruchomości lub jego mienia. Monitoring nie realizuje celu ochronnego, gdy pozwala na obserwację części innego budynku i życia osób w nim mieszkających, jak też osób trzecich, przychodzących do nich w odwiedziny, jak również obserwację pomieszczeń wyłącznie użytkowanych przez powoda. Dla zwiększenia poczucia bezpieczeństwa własnego można więc montować kamery, jednak cel ten można osiągnąć bez naruszania prywatności sąsiadów. Urządzenia te powinny obejmować swoim zasięgiem nieruchomość ich właściciela wraz z ogrodzeniem, aby w ten sposób rejestrować zachowania, które mają miejsce w tym właśnie miejscu. Mogą też obejmować teren przed posesją (drogę publiczną), czy inny teren niezamieszkały, na którym, z oczywistych względów, osoby tam przebywające nie mogą oczekiwać respektowania ich prywatności rozumianej jako wolność od bycia obserwowanym. Niezależnie bowiem od tego, że powód dopuszczał się w przeszłości naruszeń prawa wobec pozwanego i jego bliskich, okoliczność ta nie stanowi wystarczającego uzasadnienia dla działań podejmowanych przez pozwanego. W razie wystąpienia zachowań bezprawnych w stosunkach sąsiedzkich osoba zagrożona może dokonywać ich rejestracji, jednak powinno to być działanie doraźne, podejmowane w zależności od potrzeb. Dokonując ingerencji w sferę nietykalności cielesnej innej osoby, czy kierując w stosunku do niej groźby bądź słowa wulgarne powód, podobnie jak każdy inny człowiek, sam stawia się w sytuacji, w której jego prywatność musi ustąpić dobrom ważniejszym, jakimi są zdrowie i bezpieczeństwo innych osób. Zarejestrowanie w takich warunkach wizerunku powoda przy użyciu różnych urządzeń, których użyłby pozwany, korzysta z ochrony na podstawie art. 423 k.c. lub art. 424 k.c. i stanowić będzie o wyłączeniu bezprawności podejmowanych w ten sposób działań. Dotyczy to jednak konkretnych sytuacji, a nie stanu permanentnego.

W dalszej kolejności skarżący zarzucił, że sąd okręgowy nie dopatrył się stanu wyższej konieczności lub obrony koniecznej, co miałoby uzasadniać podejmowane przez pozwanego środki, lecz jednocześnie nie wyjaśnił bliżej tych kwestii. W ocenie sądu apelacyjnego działanie w warunkach obrony koniecznej, czy stanu wyższej konieczności wymaga stwierdzenia, iż zachodzi konieczność odparcia bezpośredniego zamachu na chronione dobro. W doktrynie wskazuje się, że bezpośredniość zamachu oznacza, iż między obroną a zamachem musi istnieć związek czasowy w tym sensie, że obrona nie może nastąpić ani przed zamachem, ani po jego ustaniu (tak G. Bieniek, J. Gudowski, w: Gudowski, Komentarz KC, Ks. III, cz. 1, 2013, s. 562, P. Machnikowski, w: System PrPryw, t. 6, 2014, s. 411). Podobnie w przypadku kontratypanu stanu wyższej konieczności bezpośredniość niebezpieczeństwa jako przesłankę dopuszczalności podjęcia działań nakierowanych na jego odwrócenie należy rozumieć jako stan, w którym zachodzi natychmiastowe niebezpieczeństwo grożące dobru prawnemu. Stan ten rozpoczyna się w momencie, w którym w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wywnioskować, że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego naruszenia dobra prawnego i trwa do chwili, w której owe niebezpieczeństwo przestanie istnieć, także z tego względu, że już się ziści. Działanie szkodzące wyprzedzające wystąpienie niebezpieczeństwa, a także działanie spóźnione, następujące w momencie, gdy niebezpieczeństwo już ustało, nie mieści się w ramach stanu wyższej konieczności. Aby działanie takie nie było bezprawne, musi zatem zostać podjęte współcześnie do zagrożenia. Przyjęcie tego stanowiska oznacza, iż podejmowanie uprzednich działań obronnych nie mieści się w granicach obrony koniecznej (art. 423 k.c.), ani stanu wyższej konieczności (art. 424 k.c.)

W ocenie sądu apelacyjnego nikt nie ma prawa do samodzielnego decydowania o tym, że chronione prawem dobra innej osoby mają zostać ograniczone z uwagi na incydentalne jej zachowania, nawet jeśli mają one charakter naganny. Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że podstawową formą obrony przed niewłaściwymi zachowaniami powinno być skorzystanie z pomocy aparatu państwowego. Subiektywne przekonanie pozwanego, że działania policji czy prokuratury nie są wystarczające, nie może prowadzić do zmiany tej zasady i nie wyłącza bezprawności działań, które

podejmuje chcąc zwiększyć tę efektywność. Nie można też przyjąć, aby organy państwa były w tej sytuacji bezradne czy nieskuteczne. Wszczęte zostały odpowiednie postępowania, powód został oskarżony, a następnie skazany. W demokratycznym państwie prawa to właśnie wymierzona w procesie sądowym kara służyć ma prewencji, a więc ma spowodować, aby sprawca powstrzymał się przed działaniami naruszającymi prawo w przyszłości. Okoliczność związana z tym, że na efekty postępowania karnego trzeba poczekać nie uzasadnia w tym przypadku stwierdzenia ich nieskuteczności, a w konsekwencji pominięcia tej drogi.

Wbrew twierdzeniom apelacji pozwanego, sąd okręgowy wziął pod uwagę fakt naruszania przez S. Z. porządku prawnego i dóbr osobistych członków rodziny P. S., uwzględniając to przy orzekaniu o żądaniu zadośćuczynienia. Okoliczność ta nie może jednak wyłączać w ogóle możliwości żądania ochrony naruszonych i zagrożonych dóbr osobistych, w sytuacji, w której naruszciciel stał się ofiarą działań ingerujących w jego dobra osobiste ze strony innych osób. Negatywna ocena zachowania pokrzywdzonego nie jest okolicznością wyłączającą bezprawność naruszenia jego dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 649/09). Należy więc przyjąć, że wzajemność naruszeń dóbr osobistych nie wyłącza bezprawności i możliwości skorzystania ze środków ochrony wymienionych w art. 24 k.c. Krzywda wyrządzoną przez jakąkolwiek osobę nie upoważnia innych osób do wyrządzenia takiej samej krzywdy. W razie wzajemnych naruszeń dóbr osobistych nie znoszą się więc wzajemnie przysługujące stronom roszczenia o zakazanie tych naruszeń. Brak jest również podstaw do zastosowania w takim przypadku art. 5 k.c., skutkującego oddaleniem powództwa z art. 24 k.c. z tego tylko względu, że powód dotknięty naruszeniem dóbr osobistych również nadużywa swego prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70 i z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98). Skoro zatem naruszenia dóbr osobistych nie znoszą się wzajemnie i bezprawności działania pozwanego nie wyłącza działanie w ramach retorsji za naruszenie dóbr osobistych przez powoda, to byłoby sprzeczne z zasadami społecznego współżycia nieudzielenie ochrony dobru naruszonemu, lecz tolerowanie - przez odmowę udzielenia tej ochrony - bezprawności postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, z dnia 2 czerwca 1977 r., I CR 184/77 i z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70). W konsekwencji zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 5 k.c. uznać należy za nieuzasadniony.

W ocenie sądu apelacyjnego dla rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń powoda, wbrew stanowisku przedstawionemu w apelacji pozwanego, nie ma decydującego znaczenia czas wystąpienia z żądaniem ochrony. Pozwany zainstalował kamery w sierpniu 2015 roku, a już w grudniu 2015 roku powód wystosował wezwanie do zaniechania naruszeń, po czym – po odmowie ze strony pozwanego - w maju 2016 roku złożył pozew. Chronologia tych zdarzeń nie pozwala na stwierdzenie, że powód kiedykolwiek akceptował fakt rejestrowania obrazu obejmującego jego nieruchomości.

W tym miejscu należy podkreślić, że naruszeniem jest samo utrwalanie obrazu i możliwość jego odtworzenia przez osoby, którym powód nie udzielił stosownego upoważnienia. Nakierowanie monitoringu, choćby w części na nieruchomości sąsiednią, stanowi niedopuszczalną ingerencję w prywatność właścicieli tej nieruchomości, nawet jeśli nie dochodzi do publikacji czy innego wykorzystywania nagrań i fotografii, uzyskanych z tych kamer (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 2017 r., I ACa 1319/16). Nie ma więc decydującego znaczenia fakt, że nagrania nie zostały nigdzie opublikowane, czy udostępnione osobom trzecim. Takie działania zwiększałyby jedynie skalę naruszeń i intensywność środków, które musiałyby zostać zastosowane w celu odwrócenia skutków naruszeń.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany podniósł, iż roszczenia powoda winny zostać oddalone w całości z uwagi na to, że wyprowadził się z miejsca, w którym dotychczas zamieszkiwał i w którym, wedle sądu okręgowego, dochodziło do naruszenia jego dóbr osobistych. Stanowisko apelacji jest co do zasady słuszne, ponieważ roszczenie o zaniechanie naruszania dóbr osobistych jest aktualne wówczas, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego naruszania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 1965 r., II CR 13/65 i z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13). Uwzględnienie roszczenia o zaniechanie, opartego na treści art. 24 k.c., zależy w szczególności od wykazania, że istnieje realna obawa kontynuowania przez drugą stronę działań naruszających dobro osobiste, które w sprawie jest przedmiotem ochrony (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 1965 r., II CR 13/65, z dnia 9 lipca 1971 r., II CR 220/71). Ocena istnienia stanu zagrożenia dokonana powinna być na podstawie obiektywnych kryteriów, tak samo jak ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych. Jak wynika z oświadczenia złożonego przez powoda podczas

rozprawy apelacyjnej chciałby on powrócić do dawnego miejsca zamieszkania, zaś jego czasowe opuszczenie nastąpiło ze względów zdrowotnych. W tym stanie rzeczy nie można uznać, aby przestała istnieć obawa dalszego naruszenia prawa do prywatności powoda w sposób opisany w pozwie.

Reasumując ten wątek rozważań, związany z zarzutami apelacyjnymi pozwanego, stwierdzić należy, iż w okolicznościach tej sprawy prawo powoda do szeroko rozumianej prywatności życia zostało naruszone działaniami pozwanego polegającymi na stałym monitorowaniu jego nieruchomości, przy braku istnienia przesłanek wyłączających bezprawność tych działań.

W ocenie sądu apelacyjnego także zarzuty apelacyjnego przedstawione przez S. Z. nie zasługują na aprobatę.

Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Ocena dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie budzi żadnych zastrzeżeń sądu odwoławczego. Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę to, że strony pozostają w konflikcie i swoje ustalenia oparł przede wszystkim na dowodach z dokumentów i zeznań świadków. Skoro więc wyjaśnienia pozwanego pozostają z nimi w zgodzie brak było podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, w przeciwieństwie do części zeznań powoda. Nie przekonuje stwierdzenie w apelacji powoda, iż wyjaśnienia pozwanego są rozbieżne ze stanowiskiem prezentowanym w odpowiedzi na pozew. Kwestia motywacji montażu kamer dla celów zwiększenia bezpieczeństwa ogólnego domu i rodziny P. S. nie pozostaje w sprzeczności z oświadczeniem, że źródła zagrożenia pozwany upatruje również w zachowaniach sąsiada. Chcąc pogodzić oba cele nie może dziwić, że jako rozwiązanie pierwszoplanowe pozwany wybrał montaż kamer.

W ocenie sądu apelacyjnego także zarzut apelacyjny powoda związany z opisany w apelacji powoda naruszeniem przepisów prawa materialnego (art. 448 w zw. z art. 24 k.c.) nie zasługuje na uwzględnienie. W okolicznościach sprawy niniejszej nie budzi wątpliwości wina pozwanego, stanowiąca jedną z przesłanek, od których wystąpienia uzależniona jest możliwość skutecznego dochodzenia zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13). Ingerencja w sferę prywatności S. Z. była świadoma i celowa, zwłaszcza po tym, gdy powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszeń.

Stopień winy pozwanego musi być oceniany i ustalany w powiązaniu z całokształtem okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie. Przede wszystkim wskazać należy, iż była to jego odpowiedź na niewłaściwe zachowania powoda. Odnośnie do wskazanego w apelacji powoda prewencyjnego celu zadośćuczynienia warto zauważyć, iż w toku postępowania nie zostało wykazane, aby pozwany publikował nagrania, prezentował je osobom trzecim, a nawet, by je utrzymywał dla własnych potrzeb. Okoliczność, że pozwany miał świadomość tego, że montując kamery ingeruje w prywatność powoda nie ma w tym wypadku decydującego znaczenia. Pozostawał on bowiem w subiektywnie uzasadnionym przekonaniu, że w ten sposób zabezpieczy swoją rodzinę przed agresją ze strony powoda (choć powinien był mieć świadomość, że narusza w ten sposób dobra osobiste sąsiada).

Należy zaznaczyć, iż przyznanie zadośćuczynienia w postaci sumy pieniężnej nie jest obligatoryjne i zależy od okoliczności konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 stycznia 2018 r., V ACa 1023/17). Przede wszystkim sąd musi ocenić, czy udzielona ochrona niemajątkowa nie jest wystarczająca, czy nie pozwoli na osiągnięcie celu postępowania. W przedmiotowej sprawie zakres ochrony niemajątkowej udzielonej powodowi jest znaczny i prowadzić będzie do wyłączenia naruszania jego prywatności w przyszłości.

W odniesieniu do roszczenia majątkowego, którego zasądzenia oczekuje powód, wskazać nadto należy, że krzywda nie została wykazana w stopniu, który uzasadniałby jakąkolwiek gratyfikację finansową. Nie zaoferowano żadnych dowodów, na podstawie których sąd mógłby ustalić okoliczność przeciwną. Twierdzenia o skutkach, jakie ingerencja w sferę prywatności powoda wywołała u niego negatywne konsekwencje w zakresie zdrowia psychicznego i fizycznego, nie zostały wsparte jakąkolwiek inicjatywą dowodową, co wyklucza możliwość przyjęcia tych okoliczności za podstawę orzeczenia.

Jako niezasadne sąd apelacyjny ocenił także zarzuty stron dotyczące rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. W sytuacji, w której powód dochodził ochrony niemajątkowej i majątkowej, uwzględnienie żądania jedynie co do

roszczenia niemajątkowego w pełni uzasadniało dokonanie przez sąd pierwszej instancji stosunkowego rozdzielenia kosztów, a w części ich wzajemnego zniesienia, zgodnie z art. 100 k.p.c. Odrębne rozliczanie tych kosztów nie budzi większych wątpliwości w orzecznictwie. Okoliczność, iż pozwany motywowany był troską o bezpieczeństwo swoje i rodziny nie uzasadnia zastosowania zasady słuszności (art. 102 k.p.c.), zwłaszcza że nie wykazał, aby poniesienie kosztów związanych z udziałem własnego pełnomocnika procesowego przekraczało jego możliwości zarobkowe, a nadto – nie zaprzestał ingerencji w prywatność powoda pomimo wystosowanego wezwania. Za nieobciążaniem pozwanego kosztami procesu z pewnością nie przemawiają naganne zachowania powoda, gdyż jednocześnie stwierdzono, że działania pozwanego w sposób niewątpliwy naruszały prywatność powoda i uzasadniały wystąpienie przez niego na drogę postępowania sądowego. Stąd rozstrzygnięcie, w którym od pozwanego zasądzona została kwota 600 złotych jako opłata sądowa od roszczenia niemajątkowego, przy jednoczesnym wzajemnym zniesieniu kosztów zastępstwa procesowego, powinno być ocenione jako prawidłowe.

W związku z powyższym sąd apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelacje stron i orzekł o kosztach procesu w instancji odwoławczej, uwzględniając wynik postępowania apelacyjnego, w oparciu o regułę wzajemnego zniesienia tych kosztów (art. 100 k.p.c.).

Elżbieta Wiatrzyk – Wojciechowska Marta Szerel Bernard Chazan